

## Nowy Model

„Ludzie, którzy tracą czas czekając, aż zaistnieją najbardziej sprzyjające warunki, nigdy nic nie dziają. Najlepszy czas na działanie jest teraz!” Mark Fisher

Na wstępie zajrzyjmy na portal informacyjny albo odpalmy nasz telewizor — i czego możemy się dowiedzieć z nich o świecie? Głód, bieda, eksmisje, zamachy terrorystyczne, wojny, afery finansowe, strajki, protesty i można by wymieniać tak bez końca. W krótkiej przerwie pomiędzy tym natłokiem ekstrapolowanych w obie strony wiadomości zobaczymy życie celebrytów, na które tacy maluczcy ludzie, jak większość z nas, nigdy nie będzie mogła sobie pozwolić. Tak więc z jednej strony mamy istny deszcz plag dotykającą większość populacji świata, a z drugiej- złote zamki nielicznych jednostek wzniesione przez pracę tych pierwszych. Jedni mają dostęp do większości surowców i ich pochodnych, a drudzy muszą się zadowolić tym, na co pozwolą im ich marne zasoby finansowe. Jednak wszyscy bronią systemu, nawet ci, którzy na tym dużo tracą, bo tak zostali wychowani i powielają te schematy, które dawno temu zaszczepiły im mass media, szkoła czy rodzina. Żeby związać koniec z końcem marnuje się całe życie na wykonywanie odmóżdżających prac dla automatów, których jednak nie można im powierzyć. A dlaczego ? Bo automat ani nie pobiera pensji, ani jej nie wydaje, a jedynie zabiera tą pensję komuś innemu. Tak więc nie ma znaczenia, że ilość zasobów, którymi dysponuje ludzkość jest duża i starczy ich dla każdego, a prace w dużej mierze można zautomatyzować. Obecny model dopuszcza do sytuacji, w której można łatwo rozwiązać problem głodu na kontynencie Afrykańskim i Azjatyckim[1] (<http://anarchizm.net.pl/alterglobalizm/problem-gلودu-w-trzecim-swiecie-i-sposoby-je-gorozwiazania>), ale się tego nie robi. Wszystko do rozwiązania tej kwestii jest dostępne, ale zamiast naprawić sytuację, używa się tych wszystkich zasobów jako broni, która odbiera ludziom życie i powoduje cierpienie. Tak więc zamiast poprawy ludzkiego życia na świecie mamy dla przykładu w Stanach Zjednoczonych epidemie otyłości, a w Demokratycznej Republice Konga — głodu i to sięgającego 60%[2] ([http://pl.wikipedia.org/wiki/KI%C4%99ska\\_g%C5%82odu](http://pl.wikipedia.org/wiki/KI%C4%99ska_g%C5%82odu)). Ci jedni mieli pieniądze, a ci drudzy nie, więc nawet jeżeli przeładowanie zasobami grupy A jest dla nich samych niebezpieczne, to i tak dopuszczono do tej sytuacji, bo grupa B nie miała tych pieniędzy . Oczywiście robi się wiele rzeczy, by zmienić takie podejście i rozwiązywać lepiej te i podobne problemy, ale niestety samo zwalczanie istniejącej rzeczywistości różnej maści ustawami, poprawkami i doraźnymi działaniami nie wystarczy. Trzeba zbudować zupełnie nowy model odpowiadający realiom świata oraz możliwościom jego zmian, który sprawi, a przynajmniej taką mam nadzieję, że obecny stanie się przestarzały i będzie trzeba go odrzucić . Bo obecna sytuacja to jest, jak by to ująć — biegiem z apteczką pełną plastrów po świecie z nadzieją, że rany same się pod nimi zagoją, a raczej, że niewidzialna ręka rynku je uleczy. Jednak niestety jest to jedynie myślenie życzeniowe.

Oczywiście tym nowym modelem nie może być ani komunizm, ani korporacjonizm, socjalizm czy inne podobne systemy, które powielają te same błędy, co obecny. Różnią się tylko w formie dystrybucji tego błędu czyli pieniędzy. Niby drobiazg, ale o co chodzi? Jest wiele wad w korzystaniu z tej przestarzałej metody wymiany dóbr i usług, a oto najważniejsze z nich : pieniądze zakłócają interakcję, a w pewnym momencie stają się główną nieprzekraczalną barierą pomiędzy czyimiś potrzebami, a bazą zasobów; prowadzą do rozwarstwienia społeczeństwa i w efekcie kontroli warstwy wyższej nad niższą jako, że pieniądze pozwalają kontrolować tę większość o niskim potencjale nabywczym[3] (<http://www.economist.com/node/21564418>) . Do innych skutków należą marnowanie życia na proste odmóżdżające prace, których nikt nie lubi ; konkurowanie w dostępie do źródła pieniędzy powodujące poważny uszczerbek na zdrowiu fizycznym i umysłowym ; marnowanie gigantycznych ilości surowca na ponowną produkcję lekko zmienionych produktów tylko po to, by siła nabywcza miała co nabywać. Oczywiście można się nie zgodzić z tymi zarzutami, ale faktem jest, że większość z nich to wynik prostej analizy bodźca i efektu, którą może przeprowadzić każdy. Co rok, a częściej co kilka miesięcy pojawiają się nowe modele, weźmy na to, telefonów, których specyfikacja różni się od poprzednich modeli zaledwie kilku procentach, jednak w wyniku pozbawienia wsparcia technicznego użytkowników telefonu starszego jak i agresywnej promocji nowszego większość kupuje ten nowszy, by za rok znowu go wymienić. Marnuje się przy tym gigantyczne zasoby, a nie jest to tylko wyłączone zjawisko w sektorze sprzętu elektronicznego. Warto jeszcze zauważyć, że i jakość nowych produktów jest niższa niż taka, którą teoretycznie można uzyskać przy obecnym poziomie technologii, a jest to wynikiem konkurencyjności w obecnym modelu jako, że pracownik zamiast w całości poświęcić się na dopracowaniu produktu/projektu zajmuje się dodatkowo rywalizacją z innymi i chęcią jak najszybszego wykonania zadania, dzięki czemu będzie miał większą wartość niż ci, co skończą później. Niższa jakość pracy liczy się mniej,

ponieważ jej efekt pojawi się później, niż pozytywny efekt wykonania pracy szybciej. Prawdą jest również, że konkurencja wpływa źle na zdrowie pracowników, ponieważ stres wywołany dążeniem do jak największej konkurencyjności na rynku pracy powoduje podniesienie poziomu kortyzolu we krwi, a jego nadmiar prowadzi w dłuższej perspektywie do zwiększonej nerwowości, utraty masy mięśniowej, zmniejszenia odporności i obniżenia gęstości kości[4] (<http://www.stress.org/stress-hypertension-and-the-metabolic-syndrome/>).

Zostawmy na chwilę nasze społeczeństwo i wyrzymy poza miasta, a dokładniej, przyjrzymy się środowisku naturalnemu. Tam również rywalizacja pomiędzy osobnikami, społecznościami i gatunkami jest wszechobecna, ponieważ muszą one konkurować ze sobą o ograniczone zasoby naturalne. Nie potrafią, tak jak gatunek ludzki, poszerzać swojego dostępu do źródła zasobów oraz tak je przetwarzać, by z zużytych wytwarzać nowe. Więc mamy już pierwszą dużą różnicę pomiędzy społecznością dzikich zwierząt a ludzką. Wróćmy do naszego społeczeństwa i ponownie zauważmy, że ludzie konkurują nie o zasoby, a o dostęp do ich bardzo dużej ilości. Sam pieniądz stał się pożądanym zasobem, chociaż sam w sobie nie ma żadnej wartości. Porównując nasze społeczności, stwierdzamy, że chociaż powinny się różnić, to się nie różnią, a jedynie ostre prawa natury przybierają postać symbolu dolara, co sprowadza się do tego, że tak naprawdę dalej żyjemy w tym samym dzikim społeczeństwie, a różnica pomiędzy przeszłością a teraźniejszością jest pozorna i estetyczna.

Tak więc co ma być tym nowym modelem? Uwzględniając potrzebę rozwiązania problemu wspomnianego wcześniej negatywnego wpływu systemu monetarnego oraz konkurencyjności na zdrowie i relacje międzyludzkie nasz wybór się zawęża. Tak więc podstawą musi być ekonomia, która na każdym szczeblu służy rozwojowi społeczności jak i jednostkom, a nie działa jedynie w celu zwiększenia zysku wąskich grup specjalnych interesów przy działaniu na niekorzyść tym pierwszym. Głównym kandydatem dla szarego obywatela w tym przypadku byłby komunizm i jego pochodne, ale jeśli przyjrzeć się uważniej i zastanowić, to widać, że system ten nie tylko nie eliminuje wszystkich wad, których byśmy nie chcieli, ale również tworzy nowe. Jedną z takich wad jest to, że mała grupa ludzi decyduje o sposobie gospodarowania w imieniu całej populacji. Jak nieduża grupa takich gospodarczych planistów może zaplanować kompleksowo coś tak skomplikowanego jak gospodarka przy stałym opóźnieniu analizy informacji ze społeczeństwa na temat jego potrzeb. Nawet przy wykorzystaniu nowoczesnych algorytmów sortujących takie dane oraz wyłapujących te najważniejsze i tak plany naszej zarządzającej grupy będą miały czasowy poślizg w stosunku do rzeczywistych potrzeb ludności. Można również zainteresować się koncepcją Nowego Pragmatyzmu[5]

([http://forsal.pl/artykuly/690388,okolodko\\_nowy\\_pragmatyzm\\_ostatnim\\_gwozdzem\\_do\\_trumny\\_neoliberalizmu.html](http://forsal.pl/artykuly/690388,okolodko_nowy_pragmatyzm_ostatnim_gwozdzem_do_trumny_neoliberalizmu.html)) w oparciu o społeczności nordyckie lansowaną przez profesora Kołodka, która zakłada pewne cechy jakie byśmy chcieli widzieć w nowym świecie jak zmniejszenie rozwarstwienia czy równomierne traktowanie potrzeb społeczeństwa i jednostki jednak zachowuje wiele elementów, które z wizją powstałą na początku tego akapitu nie mają wiele wspólnego. Tak więc dalej nie ma odpowiedzi na to pytanie, ale można chwilę poszukać po różnych stronach internetowych i forach, by znaleźć inną możliwość. Oczywiście nie jest to perła, która mieni się tylko doskonałością, ale zawiera pewne idee, które są jednymi z możliwych sposobów na uleczenie świata. Tym systemem jest, a przynajmniej według mojej opinii, Gospodarka Zasobowa[6] ([http://occupyconcepts.org/wiki/Resource-based\\_Economy](http://occupyconcepts.org/wiki/Resource-based_Economy)) (RBE). Akurat dzięki temu, że pomysłodawcy nie boją się krytyki, idea ewoluuje cały czas, pozbywając się pewnych elementów, a pewne włączając w projekt. Skupmy się przez chwilę na nim, ale z racji, że można by poruszyć tu wiele jego aspektów, zarysuję tylko samą koncepcję.

Idea nie jest skomplikowana, ale wprowadzenie jej w życie już takie łatwe nie jest. Sam model składa się z dwóch części. W przypadku tej pierwszej, czyli technologicznej podstawy systemu, nie ma potrzeby szczegółowego opisu, można ją określić skrótowo jako automatyzację całkowitą. Produkcja i usługi to w większości praca powtarzalna, którą lepiej i szybciej może wykonywać automat, dzięki czemu na pracę naukową i kulturę ludzie będą mogli poświęcić więcej czasu [7] (<http://www.fanucrobotics.pl/pl/case-studies>). W RBE tak samo, jak mają zniknąć pieniądze, tak ma i zniknąć praca w dzisiejszym tego słowa znaczeniu. Zastąpi ją w dużej mierze automatyzacja, a dobra będą rozdzielane w miarę potrzeb z wykorzystaniem zaawansowanych systemów cybernetycznych odpowiedzialnych za administrację. Jeżeli ktoś wypatrzył haczyk, bo oczywiście on jest i jest bardzo widoczny, czyli — jeżeli ludzie nie będą musieli pracować, to skończą leżąc całe dnie na kanapie przed telewizorem zasypani dobrami i jedzeniem. Właśnie to jest ta druga część czyli mentalność społeczeństwa w tym nowym świecie. Podstawową rzeczą jest nauczenie przyszłych pokoleń tego, że chęć wykorzystania funkcji jakiegoś przedmiotu nie jest jednoznaczna z chęcią posiadania go czyli przejście z systemu „własności” na system „dostępu” [8] (<http://tzmpolska.org/>)

sites/default/files/ebooki/ pierwsza\_cywilizacja\_the\_first\_civilization.pdf). Przykładowo, większość osób posiada samochód osobowy, który w dużej mierze wykorzystywany jest do tego, by zajmować miejsce na parkingu. Ci ludzie potrzebowali dostać się w pewne miejsce, co w wyniku wychowania i wpływu mediów równało się z potrzebą posiadania czegoś, co tą funkcję im zapewni, chociaż korzystają z niej rzadko. Ludzie odchodzą od komunikacji miejskiej, bo jeździ ona z dużymi opóźnieniami i drożeje cały czas, a czy przypadkiem nie jest to spowodowane marnowaniem większej części jazdy na stanie w korkach spowodowanych przez nadmiar samochodów osobowych używanych przez jednostki? Marnuje się dużą ilość surowców po to tylko, by zapewnić każdemu posiadanie przedmiotu, nawet jeżeli go nie potrzebuje. Często w tym momencie pojawia się argument, że własność prywatna jest podstawowym i niezbywalnym prawem człowieka. No więc skoro to jest takie ważne prawo to dlaczego wiele ludzi jest go pozbawionego, a z drugiej strony wielu korzysta z niego w nadmiarze? Czy nie lepszym wyjściem byłoby zamiast tego dać ludziom prawo bezpiecznego posiadania rzeczy bez strachu, że ktoś im je odbierze lub uszkodzi? Dzisiaj mamy totalne przeciwieństwo tej sytuacji bo możesz posiadać ile chcesz, ale to nie znaczy, że ktoś ci tego nie odbierze bo posiada jakiś papierek o którym ty nigdy nie słyszałeś, ale który stwierdza, że z jakiegoś powodu coś co miałeś całe życie nagle nie jest twoje. Cofając się jeszcze do kwestii lenistwa człowieka w takim systemie — przecież dzisiaj wielu ludzi również robi różne rzeczy, za które nie dostają nic poza satysfakcją, weźmy na przykład wszelkiego rodzaju hobby, sport i wolontariat, więc dlaczego większość ludzi nie poświęciłaby się jeszcze bardziej tym zajęciom, gdyby miała nieograniczony czas i energię. Znaleźli by się specjaliści również chętni do nadzorowania automatów, jak i rozwoju nauki, bo przecież wielu naukowców również robi to dla samej potrzeby poznania i rozwoju. Dlaczego więc nie mieli by tego robić wtedy, kiedy nie musieli by się przejmować walką o finanse z innymi grupami. Zachowując równowagę między pracą intelektualną, a czasem wolnym stworzylibyśmy społeczeństwo bardziej zdrowe i szczęśliwe, a więc i bardziej produktywne [9] (<http://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC1653745/>). Jedyną przeszkodą wtedy jest ilość surowców i sposób ich podziału, ale czy w przypadku społeczeństwa mniej nastawionego na materializm, a więcej na samospelnienie i rozwój społeczności życie wszystkich nie byłoby sprawiedliwsze i lepsze?

Nie jest jednak moim celem kazać ludziom wyjść na ulicę i burzyć system, bo to tylko jeszcze pogorszy sytuację, ale mam nadzieję, że niektórzy zauważą, że zamiast ciągle poprawiać lepiej wymienić sprzęt na nowocześniejszy i łatwiej modyfikowalny. Wspomniany wyżej RBE opiera się niestety dziś tylko na teorii i choć ona sama przemawia za sukcesem to jednak najlepsza teoria to taka, którą można zbadać doświadczeniem. Każdy już na pewno zebrał doświadczenia obecnego systemu jak i wielu doświadczenia systemu poprzedniego więc chyba może z nich wyciągnąć odpowiednie wnioski. Wnioski każdy będzie miał swoje, ale mam nadzieję, że wszyscy zgodzą się na to, że świat potrzebuje zmian zamiast oglądania tego samego przedstawienia na którym zmieniają się tylko dekoracje i aktorzy, a scenariusz nie. Możesz się ze mną zgodzić — bardzo mnie to ucieszy, możesz się nie zgodzić i znaleźć błędy w tej koncepcji — tym bardziej mnie to ucieszy bo dzięki temu będzie można ją poprawić, ale najważniejsze by każdy się zastanowił dłuższą chwilę nad tym tematem.

(Publikacja: 09-04-2013)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8889) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8889>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)